

Nasza Niwa

Pierszaja Biełaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k. na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Chto nie zdajeje adzin płacić za „Naszu Niwu“ 2 r. 50 kap. u hod, niechaj znajdzie jeszcze kolki ludziej, i wypisze hazetu chaŭrusam. Dzie možna „Naszu Niwu“ kupłać ad ahentou, kuplajcie na składku.

Czarodny numer „NASZAJE NIWY“ wyjdzie 3 (16) Sienciabra.

Ab buduezej usiestanowaj wołaści.

Usie baki życia rasijskaho hasudarstwa patrebujuć wialikich pieramien. Woś użo piaty hod zbirajuca rabić reformy. U piecierburskich kancelariach piakuć prajekty, ale wychodziać jany niekijie nieżywyje dalokije ad życia. U Dumskich komisijach, katoryje trochi miensz adzieleny ad życia, tak sama, apracowywawajuć prajekty. Ale, widać, i tut dla ich klimat niadobry: nia skora jany dašpiewajuć. U Anhlii, kali komisija Parlamenta (Dumy) abdumywaje nowy zakon, to jana przywaje da siabie ludziej ziemskich; jany pryjeżdżajuć i razam razbirajuć usiu praktyku zakona. Hetyje ludzi jak-by adwakaty ad narodu.

Ciapier zimoj Duma budzie raźbirać sprawu ūsiestanowaj („usiesasłoŭnaj“) wołaści, da katoraj majuć należać życieli wołaści ūsich, stanou. My хочem na prykładach z życia Biełaruskaho kraju razhledzić hetaje pytańnie, katoraje dla wioskowych ludziej, badaj, najwaźniejszaje. Prahledzim ciapieraszniju wołaść, jakaja jana joś i jaki obraz daś jana, kali budzie ūsiestanowaj. Dla prykladu woźmiem Radaszkoŭskuju wołaść.

Radaszkoŭskaja wołaść Wilejskaho paw. Wilensk. hub. z zachodu na ũschod maje 26 wiorst, s poŭnocy na paŭdzień 16 wiorst. Na siaredzinie lażyć horad Radaszkowiczy, (2,400 dusz, z ich 1,200 mieszczaou chryścijan i 1,200 żydoŭ, ziemli majuć 1,400 dzies., na 367 sialib, acenka—158 tys. 194 rub.) Hor. Radaszkowiczy maje asobnaje haradzkoje samoupraŭleńnie, (hladzi № 1, 2, 3, 10, „N. N.“). Źycieli wołaści (nia liczuczy miasteczka) dzielacca hetak: mużykoŭ — muźczyzn i kabiet—7 tysiacz 300 dusz, a pamieszczykoŭ, drobnaj szlachty i inszych stanou 1 tysiacza 42 dusz (muźczyzn i kabiet).

U wołaści jość:

1) mużyckaj ziemli—10 tysiacz 133 dziesiac. nadzielnaj apadatkowanj (—jośćjeszcze 560 dzies. ziemli „tawarystw“, kuplenaj praz Bank); kazionnaja acenka ziemli—395 tysiacz 511 rub.; chat 1227 (u 1863 h. było chat—uczastkoŭ 522); wiosak i zaścienkoŭ 69.

2) ziemli *pamieszczycckaj*, drobnaje szlachty i inszych stanou 13 tysiacz 668 dzies., acenienny na 317 tysiacz 69 r. (—acenka mienszaja, bo jość ziemia i nieprzyhodnaja, katoru nie podatkujuć); na hetaj ziemli sialib 187.

3) *Usie fabryki, zawody, młyny* acenienny na 20 tysiacz 250 rub. (—dla apadatkawannia budziem liczyć ich, jak 2 tysiaczy dzies. ziemli).

4) *kazionnaja* ziemli — 1 tys. 946 dzies.; acenka jaje—20 tysiacz 800 rub.

5) *cerkoŭnaja* ziemia—170 dzies. (3 cerkwy i 1 kaściol).

Pa pierszych czatyroch punktach ziemli *razam 27 tysiacz 747 dzies.*

Budżet (raschody i dachody) Radaszkoŭskaj wołaści ũ 1909 hadu byli woś jakije:

I. pisaru pensii	384 rub.
na kancelarskije raschody pisaru	70 „
na kancel. knihi pisaru	100 „
na furmanki pisaru i starszynie	20 „
pieresastaŭl. pasiemiejnych spiskoŭ	20 „
prymusowaja padpiska na „Вилен. Вѣстник“, Вил. Губ. Вѣдом.“ „Сельскій Вѣстникъ“	20 „
<u>Razam na kancelaryju</u>	<u>614 „</u>
II. starszynie pensii	120 „
6 sielskim starostam	(108 „)
6 mahazinieram	(150 „)
<u>Razam na wałas. administraciju (czynoŭnikoŭ)</u>	<u>450 „</u>
III. predsiedacielu wałasnoha suda	30 rub.
3 suddziam pa 20	60 „
pisaru suda	240 „
<u>Razam na sud</u>	<u>330 „</u>

IV. apał i aświatl. wołasn. prauleńnia	200 rub.	
kaminaru	6	"
strachoŭka wołasnych i cerkownych budynkoŭ	203	" k. 83 k.
remont budynkoŭ	30	"
raznyje raschody	45	"
kwatery dla nowobrancoŭ u Wilejce	40	"
storaż prauleńnia	60	"
Razam na kwatery wołasci	584	" 83 "
V. na cerkwu (pensii 3 cerkoŭnym starostom)	62	" 84 "
VI. na kwatery żandarm. unt.-oficera	5	"
za miesta naturalnaj pawinnaści (adbytak) na sielsk. policiju dzie- siatnikoŭ	(521 rub.)	
Razam na policiju	536 rub.	
VII. stajkowa (padwodnaja) pawinnaść	914 rub.	
VIII. na medycyna (felczery wołasnomu)	521 rub.	
IX. apał narodn. wuczyliszcza	170 rub.	
na inszyje raschody nar. wuczylisz.	176 rub.	50 k.
storaż, apał, swiatło I-aje cerkow.- prych. szkoly	77 rub.	
storaż, apał, swiatło II-aj cerkow.- prych. szkoly	26 rub.	
kwatery dla II-aho, III aho i IV. narodn. wuczyliszcz	(85 rub.)	
Razam na praświetu	534 rub.	50 k.

A usiaho mirskich wołasnych raschodoŭ 3,631 rub. 17 kap.

Cyfry ŭ skobkach nia ŭchodziać u hetuju summu, bo jany raskładajucca sielskimi obczestwami asobnie, heta, tak zwanaja, *sielskaja raskładka*. A sielskaj raskładki razam (s punktoŭ II, VI, IX) 936 r., —znaczyć *wieś czysta biudżet wołasci i sielskaj raskładki* (darożnaho adbytku nia liczym) 4,567 rub. 17 kap.

Hetyje 3,631 rub. 17 kap. raskładajucca na 9,580 dzies. mużyckaj ziarni (—543 dzies. wołasnych czynoŭnikoŭ nie abkładajucca). Na 1 dzies. mirskich zboroŭ wołasnych wypadaje 38 kap. (tak jany i płaciacca papraŭdzi). A kali woźmiem *wołasnuju i sielskaju raskładku* razam, to wyjdzie (4,567 r. 17 k. 10133=45,06 k.) 45 kap. na 1 dzies. *mużyckaj ziarni*, liczuczy na ahuł. *Ziemschaho zboru z nadzielnaj ziarni* —1,956 r. 68 k., na 1 dzies. wypadaje 19 k. (19,3) *Hasudarstwienaho Ziarnielnaho natohu* z wołasci razam 520 r. 77 kap., znaczyć z 1 dziesiaciny 5 kap. (5,1). A ŭsich *mirskich ziemskich i hasudarstwienych* padatkoŭ prypadaje na ahuł na 1 dziesiacinu mużyckaj ziarni—69 kap. (69,16).

Druhim razam my pakażem, jakije buduć pieramieny ŭ padatkach i pałażenni mużykoŭ pry usiestanowaj wołasci.

A. U. i A. S.

LISTY Z UKRAINY.

IX.

Historycznaja dola Bielarusi składałasia tak drenna, szto užo daŭno mnoha jaje synoŭ, hod za hodam, pakidajuć svoj rodny kraj i iduć szukać lepszaho żyćcia ŭ czużuju staranu. Rabotniki wyjeżdżajuć u Ameryku, i ŭ fabrycznyje harady Rasiei, szukać raboty; moładź razjeżdżajecca szukać nawuki pa uniwersyteckich haradoch i tak dalej biez kanca. U czas prabudžeńnia bielaruskaj świedomaści pa mnohich haradoch Rasiei, dzie żywie niemała bielarusoŭ, pazakładalisia roznyje nacionalnyje bielaruskije instytucii (—wydaŭnickije supolki i inszyje tawarystwa), szto majuć metu jak złączać u adnu hramadu żywucznych u tych miejscach bielarusoŭ, tak i narychtawać roznyje kulturnyje sprawy, katoryje nia mohuć być narychtawany ŭ bielaruskich kulturnych centrach praz niechwat tam intelihentnych nacionalno-świadomych ludziej.

Takije nacionalno-kulturnyje instytucii majuć wialikuju wahu ŭ sprawie naszaho adradžeńnia jeszcze i tym, szto szyrać świet mież bielarusami—emihrantami, cheŭrujuć ich kala nacionalnaho bielaruskaho sztandara, hatujuć da pracy na rodnej niwi, nie dajuć bielarusom utonuć u morý czużoha żyćcia. I niekatoryje z hetych instytucij, jak naprykład Piecierburskaja Wydaŭnickaja Supolka „Zahlanie Sonce i ŭ nasze wakonce“, stali wialikaj siłaj u bielaruskim żyćci.

Ale nia kożnaje miejsce, kudy jeduć bielarusy—emihranty szukać chleba, maje svoj nacionalny centr. Uziac choéby Kijew, serce Ukrainy, razem s tym, adno z bojkich miejscóŭ naszaje emihracii. Tut żywie duża mnoha bielarusoŭ: i wucznióŭ siarednich i wysszych szkoł, i służacych pa roznych prawicielstwienych upraŭleńniach i kantorach, i drobnych handlaroch, i remiesnikoch, i rabocznych, dyj usich nie pieraliczysz. I ŭsie hetyje ludzi nie majuć nijakaho nawet znaku swajho asobnaho nacionalnaho żyćcia. A tym czasam, pry wialikaj liczbi bielarusoŭ, żywucznych porucz z ukraincami, z ich mocnymi nacionalno-proświetnymi instytuciami, z ich wysokaj nacionalnaj świedamaściu, Kijew może i pawinien zrabicca (pakul u nas na bielaruskaj ziamli nia budzie wysszych szkoł, u katorych nasza moładź mahła-b wuczycca, nie wyjeżdżajuczy z rodneho kraju) adnym s centroŭ bielaruskaj nacionalnaj raboty. Żadałasia by, kab skarej nastupiŭ hety czas, kab nie marnieła u nas biaz dzieła bielaruskaja moładź, szto praz wiecznaje zmahannie mież našymi apiekunami prymuszena czuchrać patylicy i, nie znachodziaczy świetu nawuki doma, tulacca ŭ czużynie.

Kijew nie tak užo bieznadziejny. Ad ukraincoŭ mnie dawodziłasia czuć pra świadomych bielarusóŭ-studentoŭ Kijeŭskaho Kamierczeskaho Instytutu,—praŭda, nia złączenych u cheŭru; dumaju, szto možna trapić jeszcze nie mała i akramia ich. I usie jany pawinny

žadać skoraho i ciesnaho jednanńia. Ja sam, sierod na śmiech maleńkaj žmienki znajomych biełarusoŭ, czuŭ dumki ab złuczeńni i, dumaju, szto toje-ż czuŭ i koźny sierod swaich znajomych. Inaksz nia może i być, bo dumku ab jednanńi wyklikało samo žyćcio.

Nastupaje wosień. Skora zjeducca ŭ Kijew hramady studentoŭ, mież katorymi i naszych biełarusoŭ budzie niemałaja žmienia. Niechaj že jany trymajucca ũsie razam; niechaj, szukajuczy świetu dla siebie, nie zabuduc ab swajej rodnaj ciomnaj staroncy—baćkoŭszczyńie Biełarusi i, czym chto duź, pamahajuć swajmu narodu wybiwacca s ciemnaty adwiecznaj. Niechaj nia projduc biez karyści hody ich wuczeńnia dla adradzeńnia biełaruskaho narodu!

„I czużomu nauczajteś,
 „I swaho nie curajtieś —
 „Bo chto mater zabuwaje,
 „Toho Boh karaje!“...

S. Połujan.

RŻANY KOŁAS.



Na sałomce tonkaj
 Ŭ trawie hłuchoj
 Śpieje—daśpiewaje
 Kołas siratoj.

Ci to ptuszka Boża

Kinuła ziarno,

Ci to zaniaślosia

Bureju jano,

Ci z dzirawaj torby

Konik czyj zhubiŭ,

Na czużuju škibu

Ziernie pasadziŭ?—

Niebo jaho znaje,

Jak siudy papaŭ,

Chto ad rodnaj niwy

Ziernie adarwaŭ...

Suszyć jaho sonce,

Kłonić wieciarok;

Nyje siracinka,

Płacze kałasok,

Płacze szto niema s kim

Dumku razdzialić,

Nudnuju hałoŭku

Cicha prychilić.

Da druhoj hałoŭki,

Da druhich hrudziej,

Biez kanca szeptacca

Ŭ ciszynie naczej.

Apuściuśzy nizka

Tonki pajasok

Nyje siracinka,

Płacze kałasok;

Płacze, szto daremna

Wianie u hłuszy,

Szto nihdzie nia zhledzisz

Rodnaje duszy;

Szto jaho zierniatki

Ptuski padzieŭbuć

Biełuju sałomku

Wietry razniasuć.

I padniaŭszy ŭ horu

Strojny wałasok,

Nyje siracina,

Płacze kałasok.

Jakub Kołas.

Zarablajuć...

Mamku—dyk zakapali na mahiłkach pry horadzi; nie na samych, praŭda, mohiłkach, ale tak—kryszku z boku — za płotam, bo kazali, szto jana niejak nie zusim tak, jak treba dla mohiłek, pamirała.

Tatku nie dawiałoſia ubaczyć. Hanulka—siastryczka, znaczycca, mája,—kazała, szto jak była małeńkaja, a mianie jeszcze na świeci zusim nie było,—dyk razy sa dwa baczyła. Niszto, kazała choć stareńki, ale dobry byŭ: hroszy, a to i cukierkoŭ bywała prynasiŭ i nadta pieknuju pachuczuju adzieżynu mieŭ na sabie. Ale ja tak i nie baczyŭ jaho: na pachawunak mamki jon nie pryjszoŭ. Czamu? Nia wiedaju.

Jak mamku chwali, mnie było hadkoŭ wosiem; Hanulka brałaſia pad czatyrnadcać.

Pry mamcy żyli my ŭ pieknym murawanym domie; dom byŭ wielmi wysoki, ale my żyli zusim nizienka — bytcam ŭ ziarni. Tak, bywała śmieszna hladzieć praz wakonce; tolki nohi mih—mih, a to inszyje szlep, szlep, ale tolki i widać nohi, jak by ludziam hałoŭ i nia treba, było...

Žyc było dobra, spakojna, i hulni swaje z Hanulkaj mieli. Zimój, naprykład, ŭ wialiki maroz na waknie (adno jano było u nas) takije bywali pieknyje kwietki, szto tak i hladzieŭ by ceły dzień na ich, a Hanulka woźmie wuholczyk, dyj na ścianie takije samyje kwietki nawiadzie, — jak raz takije samyje, tolki tyje byli biełyje, a hetyje czornyje... Abo—inszym razam z wakna wada stanie kapać—woś jak raz, jak czasta bywała z waczej mameczynych: takaja piersz małeńkaja kapielka, a pašla jana niejak puchnie, puchnie, i zrobicca wializarnaja, bliskuczaja i... kap; a potym druhaja, trećcija, ale tak sama pamałeńku: kap... kap... kap... Tolki, pomniu ja, raz mameczyna kapielka upała mnie na twar, dyk takaja ciopłaja była, aźno haraczaja, a tyje, szto z wakna kapali, dyk inszym razam zamierzali ŭ doŭhije, doŭhije sasulki, tady my z Hanulkaj addzirali ich i hulali ŭ kramnika, szto cukierki pradaje.

Zdarałoſia nie raz, szto jeści nadta chaciełoſia, a mamka nie prynosiła (musić času nia mieła), dyk za toje jana jak pacznie nam hawaryć, jak pacznie, a tak umieła piekna hawaryć: jak ptuszcзки Bożyje—takije małeńkije, biednieńkije, a strechi nad saboj nie majuć, a my majem; jak ich wiecier prajmaje, a da nas nie dabirajecca; jak jany hałodnyje spać sadziacca,—i ŭsio heta tak piekna, tak żalaśliwa nahaworyć, szto aź nam zachoczecca być padobnymi da hetych ptuszcszak Bożych, kab i nam choładna było, kab i nam, jak hetyje Bożyje ptuszcзки, hałodnymi kłaścisia spać u chołodny kut. I kładziemsia. A mamka doŭha, doŭha jeszcze siadzić i szyje, szyje, szyje...

.

Spiersza, jak astalisia my tolki ů dwajoczku,—wielmi markotna było... Skuliüşszysia,—jak katki ů kluboczki, dremiem, nie rozdziwajuczysia ůsiu nocz, chlipajuczcy ad czasu da czasu, na mameczynym łozku... Hałodnymi nie byli: chleb jeszcze ciahnuüşsia; dwa złoty u mameczynaj apratcy znajszli, a jak prajeli ich,—Hanulka i każe da mianie: „ty, Adamka, nie durej, siadzi ů chaci, lementar, jak mamka pakazywała, hryzi, a ja pojdu hroszy zarablać i na siabie i na ciabie“. I praüda: zarabotki jana 'astała ů skorašci: to na pabiehuszki, to padłohi myć, to wady pryniešci, ci tak szto jakoje,—ale zarablała, i hod za hodam iszli roüna, spakojna... Hanulka wyrasła na stałuju ůžo dziaučzynu, a i ja chcć tonki i chudy, ale tak sama ů wierch wyciahnuüşsia, i my nie raz ůžo pamieź siabie railisia, kab ubicca mnie da jakoha majsterstwa, ale... ale zrabilosia nieszta takoje, czaho my sami nie mahli zrozumieć: zarabotki Hanuleczyny niejako zrazu urwalisia...

Czamu?—nie rozumieů ja. Czuů tolki ad dworniczycy, szto takich hanarystych, jak maja Hanulka,—pany nia lubiać... Życ stała ciazka: mała taho, szto cisnuů hoład, ale i apranuć nie było czaho,—siadzim ceły dzień u chaci, jak tyje myszy ů nare, i tolki, jak dobra ściambieje, Hanulka ů swaich łachmanoch wypoůzała da adnej stareńkaje pani, katoraja adna i astałasia, szto jeszcze miała litašć nad nami, i to toje, to sioje pierepadała ad jaje nam z jady. Ale ciahnucca hetak doüha nie mahło. Hanulka kidałasia ůsiudy, szukajuczcy pracy, i zmorenaja prybiehała pozna wieczeram da chaty, łamała swaje ruczki i płała, płała... Hledziuczcy na jaje, skawytaů i ja z ůalu, jak toje szczanio...

— „Adamka“,—wiarnuüşszysia zniekul, każe da mianie Hanulka, — „niema rady: kab adna ja była—wiedała-b, szto zrabieć, ale ciabie szkoda! Idziem razem na słuźbu: nam daduć apratki, kwateru i ješci, kolki zachoczem“.

Ja cieszyüşsia, aź skakaů, i dziwiüşsia, szto Hanulka była wielmi markotnaja: amal nia ůsiu nocz praklenczyła jana pry mameczynym łozku,—maliłasia i płała, płała i maliłasia...

Na zaütraje pajszli my na słuźbu: heta byů wialiki, piekny, czysty restaran. Dali mnie czystuju cełuju adzieźynu i pastawili za lokaja; Hanulku adzieli, jak kralu jakuju, ale raboty nie naznaczyli nijakoj...

I słuźym my. Szto dnia, a najbolsz wieczeram, nachodiać dziešiatki i sotni czysta i bahała adzietych panoů, biaruć smacznuju drahuju jadu, kuplajuć zamerskije wodki i winy, kidajuć hraszyma, jak treskami; pjuć, jaduć, kryczuć na lokajoů,—bo takich jak ja, jošć tut jeszcze s piatok, a i takich, jak Hanulka, jošć aprocz jaje try. I usie jany niezoha nia robiać: chodiać ad stała da stała, hošci ich adny piered druhimi prošić da siabie, — kormiać, pojać, dy jeszcze hašcincy dajuć...

Maja słuźba wielmi ciazkaja,—najhorsz, kali Hanulka—maja rod-naja, kachanaja siastryczka, siedziuczcy pry adnym stale s panami, —

kryknie: „Adam! jeszcze butelku wina!”—Latu, niasu, atpieczatywaju, niejako nohi i ruki maje trasucca, i miest u szklanki liju wino na biele, czysty abrus, bo nie na wino hladžu: hladžu, jak zaczarawany, ũ sinije, sinije woczki swajej Hanulki, i chcecca mnie kryknuć, kryknuć na ũwieś hety restaran, nie—nie restaran, a kryknuć tak, kab ũwieś swiet paczuũ: „kidaj, siera, biezrobotnaju słuźbu! Kidaj, dara-haja maja!”..

Jadwigin Sz.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

Č czytać jak polskaje CZ.

Š czytać jak polskaje SZ.

(Ad naszych karespudentou).

Wilnia. ũ Wilni jośe woś kolki usielakich sajuzoũ: 2—kraũcoũ, 2—aptekaroũ; 2—stalaroũ; 1—hančaroũ; 1—tarhoũcoũ; 1—lesnych kupcoũ; 1—fatografoũ; 1—przykašczykoũ; 2—typografoũ; 2—rabočych pry metalach. Apošnimi hadami 8 sajuzoũ zakryli.

= Litoũskuju hazetu „Lietuwos Źinios“ (Litoũskaje Źyćcio) hubernatar aštrafawaũ na 100 r.

= Da śledawaciela 1 wučastka Wilensk. paw. przyšoũ sielanie Rešanskaj wołaści Stanisłaũ Malinoũski i przyznaũsia, ũto jon za biũ swajho adnasielčanina Rancewa i schawaũ u Źyta.

Wilnia. U 9 huberniach poũnočna—zachodniaho kraju jośe 7 tysiać 895 majontkoũ, u katorych muźyki majuć supolnuju s pamiešcykami (serwituty).

Niemenczynskaja wołaść. Wilensk. hub. i paw. Ziemia ũ našaj staranie nia wielmi dobraja, nadzieły nie wialikije i to na adnym nadzieli ũžo jośe 5—chat. Inšyje arendujuć ziamlu u pamiešcykoũ za wialkaju cenu. Fabryčnaho hnoju nie ũzywajuć, a przywoziać z Wilni s katucha. Ale tutejšyje

sielanie Źywuc nia biedna. Šmat jośe wiosak, damy katorych, krytyje gontami, a samyje chaty inšyje tynkawanyje, inšyje wyklejenyje abićciem. Muźyki majuć dobry zarobotak pry spłaũcy kamieniaũ na r. Wilju i dastaũcy droũ u Wilniu.

Bieziamielnyje iduć u horad bandarami, mularami, piłšcykami i ziemlekoopami. Muzyk tutejšy, jak i z druhich akolic Biełarusi, lubi ć wypić; nawat niekatoryje haspadary pa wioskach trymajuć patajna harełku. Z Wilni da Niemencyna pry darozi staić karčma, ũ katoraj moźna dastać harełki i piwa; ũ hetaj karčmie tarhuje chryścianin. Niedaũna kala hetaj karčmy, papiũšysia, muźyki paćali bicca i mocna pabili 10-letniaho chłapca za toje, ũto baraniũ swajho baćku, a kali jon, sieũšy u drabinu, staũ uciekać, pjanicy dahnali jaho i na razwitaũnie paćastawali ješće sasnowymi sukami. Woś s ćaho paćynajuć tutejšyje sielanie wucyć swaich dziaciej, ad katorych spadziawajuca mieć na starsę padmohu. Druhi pry padak zdaryũsia taki: na prošłym tydni susiedni haspadar karčmy jechaũ z Wilni z zarobotkoũ. Prapięšy ũ karčmie zapracawanyje hrošy, pajechaũ u noćy da domu, ale paćaũ błudzić pa darozi. Zmućenaj kabyli nia wielmi spadaćaũsia hetaki špacer, i wykinuũšy

haspadara z woza na darohu sama zawiarnuła ũ snapy...

Niemenčynski ksiondz namaŭ-laŭ mużykoŭ zrabie swaju chaŭrusnuju kramu, ale mużykom, wi-dać tak spadabaŭsia błaŭhi tutejšy tawar, što a chaŭrusnaj krami u dumać nia choćuć.

Narod tutaka miešany: adny haworać pa biełarusku, druhije pa litoŭsku, trecije pa polsku. Pad-wilenskiije biełarusy i litwiny hod za hodam usio bolsz zabywajuć swaju rodnuju mowu, tolki star-ryje ješće mocna jaje pilnujuća.

U našaj wołaści u folwarku *Wieršuba*, pamiešyka Aleksandro-wiça jość ciapier 40 praktykantoŭ ziemlemiernych kursoŭ. Pa Niemienčynskim haścincey časta cho-dzić automobil (samachod).

Z.

M. Šyrwinty Wilensk. paw. Pralacięta strašennaja nawalnica z hradam. Šmat dreŭ pałamała, a to i s kareńiami pawyrywała; u chatach pabiła wokny; papsawała telegraf; u sadoch i harodach mnoha zarabiła škody.

W. Zadziejew, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Na Spasa byŭ tut jak i što hod bywaje, wialiki kir-maš. Pahoda spryjała, dyk pana-wodzili šmat usielakaj żywioły; na-wieźli sukna, perkaloŭ, miodu, piernikoŭ i inšaje drebiazy. Tar-hawali dobra, tolki wuradniku z Mańkowić niešta pierš i tawarnie spadabaŭsia, i waha niadebraja, i biletoŭ žadaŭ; nu, ale tak-siak ũ skoraści tarhoŭcy pierekanali jaho, što usio dobra. *Hotub.*

H. Wilejka (pawiet). Na dwa-re tutejšaj lesapilni (tartaku) za-harełasia adna budynina; strach byŭ wialiki, bo wielmi šmat la-žyć lesnoha materjału, a i usiela-kich budynin blizka zbudawanych

nie mała. Ale načalnik ž. d. stan-cii prysłaŭ paźarnyje pryłady; pad-skočyła haradzkaaja paźarnaja ka-manda i niejako abaranili.

Katia.

M. Krywićy. Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Ciapier usiudy at-krywajuć usio nowyje i nowyje školy, tolki u našaj wołaści nie-šta nie čutno: jak była adna na-rodnaja szkoła, tak i ciapier adna. Winawaty ũ hetym našy sielanie, bo kali letaš chacieli atkryć szko-ły ũ w. *Osowo* i *Puzyrach*, a ad wioskowych ludziej wymahali zu-sim mađuju pomać, dy kab zwie-źli hatowy ũžo materjał, dyk i na heta nia zhodzilisia. Bahaciejšyje, dyk ješće pasyłajuć swaich dzia-ciej u m. Krywićy, a dzieci bie-dniejšych badziajuća doma biez usielakaj nawuki. U hetym hađu ũ m. Krywićach chacieli z narod-naj szkoły piererabić na 2 klas., ale iznoŭ sielanie nie prystali, a nawat zmiensyli i tuju pomać, jakuju pierš dawali.

Zusim nie tak robiać u *Wia-zynskaj wołaści*: tam užo jość piać narodnych školak i piać cerkoŭna-prychodzkich. Para ũsim zrazu-mieć swaju karyść, a nie żyć pa-mieź ludziej waŭkami. *Januk... ki.*

M. Haradok. Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Da pana H—skaho, katory pradaje swoj majontak Li-chačy, pryjechaŭ niejki žyd z Wilni i padradziŭsia prysłać ba-hataho kupca, kai tolki budzie jamu za heta faktorstwa dobry haścinniec. Pan prysłaŭ na heta. U skoraści pryjeżdżaje nejki sta-rawier da pasesara taho pana — K—kaho ũ folwark Haŭryłoŭšy-ny; pačaŭ raspytywać ab m. Li-chačach i paprasiŭ, kab jaho tudy zawieźli K—ki zawioz. Starawier, abhledziŭšy majontak i smačna

paabiedaŭšy, wiarnuŭsia iznoŭ da K—kaho. Tuť jon pryznaŭsia, ŝto jamu majontak heny wielmi spadabaŭsia i choće kupić jaho, a tady pradaŭ by jamu—K—kamu hety folwark — Haŭryłoŭŝyynu. K—kamu nadta heta prypała da smaku, ale staŭ ŝalicca, ŝto broŝy niechwat. „E—e,—kaŝe starawier, —nie biaduj, ja taki čelawiek, ŝto lublu druhim pamahčy,—pamahu i tabie, bo umieju kačać broŝy i tabie nakačaju kolki chočeš“. Tuť jon wyniaŭ z adnej kiŝeni storublowuju papierku, a z drugoj dastaŭ čystuju papieru, skrućiŭ ich, pakačaŭ i padaje zara ũžo dźwie storublowyje K—kamu i kaŝe: „biary pakul ŝto hetu nowuju papierku i kali pojdzie u chod, dyk kolki ty mnie dasi broŝy,—ja ũ dwaja nakačaju tabie nowych, a ciapier adwiazai mianie na stanciju“. K—ki adwioz starawiera, a na zaŭtra da m. Iwienca i tam z achwotaj razmianili jamu hetyje sto rubloŭ. Wiarnuŭŝysia da domu, ablacieŭ susiedzieŭ, pazyčyŭ u ich 500 rubl., swaju tysiaču z banku dastaŭ i čekaje starawiera. Praz kolki dzion pryjeŝdŭaje i starawier z niejkaj skryndačkaj; jaho s paŝanaŝciu spatkali i zawiali ũ asobnuju kamorku, hdzie, jak jon kazaŭ, budzie kačać broŝy, a tym časam paŝaŭ K—kaho, kab prynosiŭ swaje na zamienu. Adličyŭšy paŭtary tysiačy rubloŭ, K—ki prychodzić da starawiera, aŝno tuť ũžo wialikaja kuća nakačanych storublowych papierkoŭ walajecca na stale. — „Dawjŭže, kaŝe starawier K—kamu, swaje broŝy, — treba ich razam złaŭżyć, dyj schawać ich u skrynku —niechaj uleŭzacca, a ty mianie tymčasam adwiazai na stanciu, bo maju ŝmat jeŝće swaich usielakich sprau“.

Tak i zrabili; starawier, abiecaŭšy u skoraŝci wiarnucca — adjechaŭ. Uŝiu noć K—kamu niespałosia: rupiło jamu hlanuć u tuju začynienuju skrynku i jak dzień, uziaŭšy siakieru i dałato, čuć-čuć daŭ rady addzierci, u kowanaj ŝalczam skrynce—wierch; kali hlanie, — aŝno tam ni swaich, ni kačanych broŝy nima, a niejkije tolki staryje hazety!...

Stefan Brachalka.

(Ad redakcii. *Toj chlo čytaje hazety, nie daŭ by hetak padmanuć siabie. Woŝ, jakraz padobnaje aŝukanŝtwa było apisano ũ № 31 i 32 „Naszaje Niwy“*).

M. Mołodečno, Wil. hub. Wilejsk. paw. 18 aŭhusta zaherełasia miastečka i ũ skoraŝci ahoŭ zniŝtoŭyŭ 100 damoŭ.

W. Romejki. Wil. hub. Świen. p. Da adnaho haspadara hetaje wioski pryjechała swajačka s Piecierburha, katoraj muž pamior tam ad chalery, i panawoziła ũsielakich padarunkoŭ; pamieŝ ich najstraŝniejŝy — heta chalera, bo u skoraŝci 9 duŝ pamiorła z hetaj chwaroby; sama hoŝcia zastałasia pry ŭyćci. Ciapier straŝniki ni z wioski hetaj, ni ũ wiosku—nikoha nie puŝcajuć. Adzieŭynu niaboŝčykoŭ spalili ũsiu. *Toj samy.*

M. Lyntopy, Wilensk. hub. Świen. paw. Źyta s pieszczanych i barowych ziemiel ũžo pazwozili pad strechi, tolki dzie pa hlejoch jeŝće staić. Aŭsy i jaćmieni dobrye; harochi ćwituć; bulba sienadniaja; sienaŭaci raŝli drena, i siena sabrali mała; jabłyk pa sadoch mała, dyj i tyje zusim zialonyje; barawikoŭ jeŝće nima.

G.

M. Lyngmiany. Wil. h. Świen. paw. Tutejŝyje sielanie padali zajaŭleńnie, ŝto choćuć raz-

sialicca na chutary, ale, jak pryjechała kamisija, dyk znajšlosia ũsiao 23 achwotnikoŭ, a inšyje nie zhodzilisia; woš ničoha i nia wyjšła. Kab prawieryc plany i namowic sielan, astaŭsia tam kamornik Rengier; na jaho napalo 40 bab s pałkami i adabrali ũsie instrumenty. Ziemski zasudziŭ 8 mužčyn na 7 dzion, a 18 kabiet na 14—adsiedki. Wielmi ciomny ješče tutejšy narod i nia može zrazumiec swajej karyšci.

M. Daŭhinowo, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Adzin stražnik pa złošci schawaŭ strelbu swajho tawaryša; toj zajawiŭ prystawu. Pryjechaŭ spraŭnik z Wilejki na daznaŭnie; strelbu znajšli ũ jamach, dzie biaruc hlinu. Spraŭnik adnaho uwolniŭ stražnika sa služby, a inšym prykazaŭ pierabracca s kazarmoŭ na nowuju kwateru.

= U nas stali hinuc koni.
S—ki.

W. Olsa Wil. hub. Dzisn. p. Wierchniajask. woł. Haspadary padali zajauŭleŭnie, što chouc razsialicca na chutary.

Minsk. Aryštawanaho ũ Helsingforsie studenta Aleksandra Pławskaho addajuc pad sud za toje, što jon, bytcam, prynależyŭ da rewolucionnaj orhanizaciji Minska, hdzie jon prażyŭ leta.

= U w. Dubašy żywuć cyhany — handlary koŭmi i byđlam. Ciahajucca jany hramadoj pa kirmašoch i u rynkowyje dni da bliżejšych miastečak, jak Kojdanowo, Radaškowičy, Haradok, Iwiėniec, a najbołš u Rakowie, i i tam ašukiwajuc narod. Robiac tak: kali jaki mužyk tarhuje u bački kania, ci wała, — padbiehajuc

syny, bytcam nieznamomyje, i nabaułajuc cenu, a biedny ciomny mužyčok, katoramu kaniėšnie treba kupic skacinku, daje toje, što ludzi dajuc, i pierepłačywaje lišnicu. Za betyje wykručenyje hrošy cyhany spraŭlajuc hulanki...

Rakouški.

M. Kapyl. Šluckaho pawieta Minsk. hub. S kožnym hodam, warunki żyćcia našych hramadzian usio horšyje i horšyje, żyć prychoďzicca trudniej i trudniej... Woš, naprykład, našy kapylanie amal nia ũsie zajmajucca chlebarobstwam. Ludziej s kožnym hodam usio prybywaje i prybywaje, a ziamli uziać niema atkul. A tuju, što jošć, u wočywidzki dziełać što raz na mienšyje i mienšyje častački... I woš, za apošnije piatnaccac—dwadcaćhadoŭ, bačym wialikuju pieramienu ũ haspadarcy našych kapylanskich chlebaroboŭ. Daŭniej było šmat takich haspadaroŭ, katoryje mieli pakolki wałok pola, trykali pa štuk dziesiac karoŭ, koz, awieček, świńiej, i usia hetaja żywioła była pieknaja, sytaja, darahaja. Hnoju chwatała, ziamlu kolki treba hnaili i jana za heta radziła dobra... Ciapier pajšło zusim inačej: na ũwieš Kapyl mó znajducca dwatry takije haspadary, katoryje zmohuc prażyć z haspadarki, nie zarablajucy na staranie. Inšyje-ž paławinu swajho času traciać na zarobotki: letam s kaniom, a zimoj iduc pa wioskach chto za kraŭca, chto za šauca i hetym dastajuc sabie amal nie paławinu chleba.

Našy Kapylanie, ci katory maje pole, ci nie,—starajucca prykupić, ci pryhadawać jak mahā bolej żywioły. Woš, jak wyhoniać na

pašu tysiačy počtary karou, dy jakuju tysiaču swiniey, — a pašy ũsiaho dziesiacin 200, i to paławina pad sasnowym lesam, a druhaja paławina pad paparam, dzie zusim nima trawy,—dyk i waročajecca biednaja żywioła, bok z bokam zapaŭšaja. Nia dziwa, što cena tutejšaj karowy zyjšla na rubl. 25—30. *Kapylski Bejhar.*

M. Stary Rakoŭ. Minskaj hub. i paw. Wiarsty čatry ad m. Rakowa ũ lesnym huščary — ješče hetaje wiasny—znajšli nieżywoha maładoha (hadoŭ 20) čelawieka žoŭtaho wołosa; ispodniuju adziejnu mieŭ na sabie wielmi delikatnuju, a zwierchu prykryty byŭ rwanaj apratkaj; pry kamizelcy wisieli żydoŭskije cycely, choć sam da žyda nie padobny. Doŭha, widać, ležaŭ užo tut niabošcyk, bo aź skura z ruk paabłaziła. Palicija ničoha nie dabiłasia, bo ni jakich papieroŭ pry niabošcyku nie znajšla; zabrali jaho chawać rakouškie żydki, a razdzieŭšy myć cieła, znajšli 1800 rubl. zašytych u kašuli. Dumajuć, što chiba jaki tutejšy, ci mo niedaloki, waročaušia, sabraušy hrošy, z Ameryki, i wošcyk, zabraušy jaho sa stancii, prykončyŭ biedaka ũ lesi. Jošć nawat padazrenie na adnaho takoha, katory ni s taho, ni s siaho zrazu razbahacieŭ i staŭ mocna zahuliwać.

Mo' chto čekaŭ swajaka jakoha, ci čuŭ što ab hetaj sprawie, dyk warta zawiedamić, bo dahetul niabošcyka ie apaznali.

Januk Michałka.

M. Rakoŭ. Minskaj hub. i paw. ũ našym miastečku zawialisia niejkije złydni, što biez daj pryčyny napadajuć i bjuć niawinnych

ludziej; aź strašna chadzić pa miastečku.

Witebsk. Siudy wiarnułasia kamisija, katoraja jezdziła ũ Sybir pahladzić, jak tam żywuć našy pieresialency. Kamisija pryznała, što choć ziamli swobodnaj wielmi ješče mnoha, ale sprawa pieresialeńnie wiadziecca zusim drenna. Najbołš winawaty kancelarskije čynoŭniki, bo na koźnju ich pisulka treba čekać tydni i tracić čas i hrošy. Pomać hrašyma tak sama mała što pamahaje, bo wydajuć pa krysie, i za hetyje hrošy ničoha nielha kupić dla haspadarki, a hrošy raschodziacca nieuznak na jadu.

Dźwinsk. Kala wioski Broščy pawiesilisia, bajučysia haładoŭki, na adnym dubie troje sielan.

Połock. Połocki i Witebski arhirej Serafim abjawiŭ, što sielanie—chlebaroby nia buduć mieć hrecha, kali ũ niadzieli i šwiata buduć zbirać s pola.

Smalensk. Hubernatar pasłaŭ smalenskich straźnikoŭ u Mahiloŭskuju hub. zławić dwuch prastupnikoŭ, katoryje chawalisia ũ hustym lesi. Straźniki les akrużyli; u pierestrelcy 2 straźnikoŭ zranili na wylet.

Kowno. Tutejšy žyciel prydumaŭ mašynu da letańnia pa pawietry.

Kowno. Sielanie Kowiensk. h. pryduimali nowy sposab pry razsialeńni na chutary. Usie budyliny—jak chaty, tak i chałodnyje—jany pierewoziać nierazbirajućy. Robiać heta tak. U chacie zdzičajuć padłohu, razbirajuć piecy, wyjmajuć wokny i dźwiery, a potym padważywajuć, razbirajućy pa kawałku fundament, padsowy-

wajuć sani i aścierożna znimajuć s fundamenta. Pad mienšyje budyniny padstaŭlajuć 4, a pad bolšyje 8 sanak i zaprahali 8—16 kaniej. Sani prywiazawali da padruboŭ wiaroŭkami i lancubami, abapoł čelawiek 15—20 pilnujuć i padtrymliwajuć budyninu. Hetak u w. *Kiawlejki* budynki pierewozili za poŭtary wiersty i dawozili cełymi. Za dzień piereciahwali pa 2 budyniny.

Kamu szto.

Hultaj spatkaŭsia s pracawitym I, jak wiadziecca, u dwaich Stajali, doŭha hawaryli Ab sprawach chatnich i czużych.

Bo, pracawity (kośc dy skura) Paczaŭ chwalićca, szto nażyŭ Sabie i chatku i ziamielku, I hroszy szmat użo złażyŭ.

„Chacia zdarouje i nia szencić, —

„Chwareju czasta—aby szto,

„Ale siak heta pieracierpisz,

„Pierakiwaisz i nisztol!

„Jak ty?—„A ja (hultaj biarecca Jamu atkaz jakis kazać,

Myk, myk, zamiaŭsia, sczyrwaniŭsia,

I sam nia znaje, szto paczać)

„Woś,—każe, ja (a sam jak byk toj)

„Zdaroujem krepka padupaŭ:

„Zdajecca-b tolki piŭ i jeŭ-by

„Biez konca spaŭby dy hulaŭ!“...

Albert Paw—wicz.

h. Mińsk.

Z usieh staron.

Piecierburh. Hazety pišuć, što pamieź sajuźnikoŭ (—s sajuza

ruskaho naroda) naznačeny syščyki—dabrawolcy, katoryje wyškuwajuć „kramolnikoŭ“, zapisywajuć u čornyje spiski“ i robiac danosy. Użo jość zapisanych ŭ čornyje spiski 10 hubernataroŭ. Pa danosu sajuźnikoŭ uwalnijajucca ad służby tawryčeski, jarosłaŭski wałahodzki i tulski hubernatary.

= Z atčota „*hławnoho upraŭleńnia nieakładnych zboroŭ i kazionnaj pradaży pieiej*“ widać, što na 1908 hod usiaho dachodu z barełki było 708 miljonoŭ 767 tysiać 813 rubloŭ; raschodu było 199 miljonoŭ 469 tysiać 135 rubl., značycca. čystaho dachodu astaloŭsia 509 miljonoŭ 298 tysiać 678 r.

= Ad pačatku hetaho miesiaca da 15 čyśla wajenna-akrużnyje sudy pryhawaryli na śmierć: u Tyflisie—4; Jekatierynodary —1; Maskwie—1; Rybinsku—2; Wilni —2; Tiumieni—2; Władiwastoku—3; Kursku—1 i ŭ Waršawie —6; skaźnili za hety čas: u Pałtawie —5; Jekaterynosławi—2; Odessie —6 i u Kursku—3.

Maskwa. Na № 4 žurnała „*Pašoee dnio*“ nałazyli arešt.

Kijew. Zrabili obysk u turmie: Usie kamery i koźnaho aryštanta pieretrešli.

= Na ž. d. stancii Funduklejewka pamieź rabočymi wozčykami i hrużčykami była bitwa na naży 15 čelawiek pakalečyli.

= Redaktora ukraïnskaj hazety „*Pađa*“ akrużny sud pryhawaryŭ na 2 miesiacy ŭ turmu.

Ryga. U wioscy *Oprynki* aryštawali piac waźnych rewolucioneroŭ. Adzin s-pamieź ich niedaŭna pryjechaŭ z Ameryki. Znajšli šmat hatowych prakłamacij.

Za r. Dźwinoj znajšli wialiki skład bojowych pryładoŭ.

Niżni-Nowhorod. Zrabili obys-

ki u sociał demokratoŭ; znajšli ŝmat materjału dla prakłamacij; mnoha ludziej aryŝtawali.

Warszawa. 11 Aŭgusta zabastawali ũsie tutejŝyje kamienscyki.

Jekatierynburh. Raboçyje niŝnie — tahiłskich zawodoŭ zabastawali.

Wiatka. Ekanom tutejŝaje turmy Chardin, ŝto biŭ aryŝtantaŭ, idzie pad sud.

Jurjew. U turmie pawiesiuŝia Jakow Łosin, katoraho pryhawaryli na ŝmierć.

Tyflis. Sud, razabrauŝy sprawu a kamitecie sociał-demokratoŭ pryhawaryu pa 4 hady katarhi 11 padsudzimych.

Wołohda. Siered dnia, piereschodziaçy wulicu, utapiuŝia ũ balocie chłopcŭk troch nadou.

Saratow. U *Starym-Atloŝe* Chwałynsk. paw. Zhareło 90 muŝyckich sialib.

Kremiençuh. Zhareli, 2 lesapilni, 10 lesnych i drowianych

składoŭ i 3 padharadzkich kwartaly. Ŝkody boloj jak na try miljony rubloŭ.

Włahowieŝcensk. Hienerał-hubernatar aŝtrafawaŭ „*Торгово-Промышленный Листок*“ na 500 rubl.

Twier. Redaktora hazety *Ржевское Слово* aŝtrafawali na 200 r.

Woronieŝ. Redaktora „*Воронежского Слова*“ Sudziebnaja palata pryhawaryła na 2 miesiacy ũ krepaŝć.

Niemieçcy na. Argentynski paŝaŝyrski parachod „Kolumbija“ natknuŝia na niemiecki parachod i razbiuŝia. Utopilasia da 300 duŝ; najbolŝ kabiet i dziaciej.

Ŝwecija, S *Ŝtokholma* piŝuć, ŝto niemieckije sajuzy raboçych afiarowuwajuć pomaçu ŝweckim zabastoŭŝcykam try miljony marak (—marka na naŝy hroŝy—46 kap.)

Francija. U *Paryŝy* zabastawała 4 tysiaçu kamienscykoŭ.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ułasoŭ.**

ЕСЛИ ВАШЪ ЖЕЛУДОКЪ

плохо варить, если Вы страдаете катарромъ запорами, геморроемъ, вздутиемъ живота, тошнотою, изжогою, если Вашъ организмъ истощенъ, разслабленъ, и Вы вслѣдствіе этого подавлены, удручены, потребуйте мою книгу „**ОЗОНЪ**, какъ естественный оздоровитель желудка“. Я долго работалъ надъ этимъ вопросомъ и предлагаю свой трудъ страдающимъ для ознакомленія **бесплатно**. Моя книга объяснить Вамъ причину Вашихъ страданій и укажетъ какъ отъ нихъ избавиться.

Въ ней удѣлено также много мѣста вопросу

о мѣрахъ борьбы съ холерой.

Сообщите мнѣ открыткой Вашъ точный адресъ и я немедленно вышлю Вамъ книгу **Д-ръ мед. Антонъ МЕЦЕРЪ**, химич. лаборат. Сиб., Екатеринбургскій кан. д. 29-8 прот. Госуд. Банка.

БОРЬБА съ ПЬЯНСТВОМЪ

СЕКРЕТНОЕ СРЕДСТВО ПРОТИВЪ АЛКОГОЛИЗМА

Удивительные результаты достигнуты благодаря средству „АЛКОЛА“. Алкола не только уничтожаетъ страсть къ спиртнымъ напиткамъ, но вызываетъ

ОТВРАЩЕНІЕ ДАЖЕ КЪ ЗАПАХУ ВІНА.

Средство „АЛКОЛА“ спасло тысячи семействъ отъ стыда и позора. Оно превращало самыхъ горькихъ пьяницъ въ трезвыхъ, работоспособныхъ и дѣловыхъ людей. Послѣ приема „АЛКОЛА“ больные чувствуютъ себя возрожденными. Отпускается изъ аптекъ по рецептамъ врачей.

Если больные не желаютъ сами пользоваться имъ,

МОЖНО ДАВАТЬ АЛКОЛУ СЕКРЕТНО.

„АЛКОЛА“ не имѣетъ ни вкуса, ни цвѣта, ни запаха, а потому можно давать его въ чаѣ, супѣ, пицѣ. Больной будетъ впоследствии самъ удивляться причинѣ своего спасенія.

КНИГА ДАРОМЪ. Въ ней Вы найдете свѣдѣнія о средствѣ „АЛКОЛА“ и о чудесныхъ результатахъ, достигнутыхъ благодаря этому удивительному средству. Требуйте книгу сегодня же. Напишите точно, разборчиво, Вашъ адресъ.

Требованія адресовать:

С.-Петербургъ, Гигіеническій Универсумъ, Отд. № (50)
АЛКОЛА, Екатерининскій кан., д. № 12.

3—00 № 361

ЭПИЛЕПСІЯ

(СУДОРГИ, ПАДУЧАЯ БОЛѢЗНЬ).

Если Вы, Вашъ родственникъ или знакомый страдаютъ эпилепсіей, то Вы немедленно сообщите намъ и мы вышлемъ за одну семи коп. марку брошюру о дѣльномъ средствѣ, при употребленіи котораго Вы очень **скоро и навсегда** избавитесь отъ столь мучительной и тяжелой болѣзни.

АДРЕСОВАТЬ: С.-Петербургъ, Товарищество химическихъ препаратовъ, Николаевская ул. № 22.

3—15 № 362

ЭЛЕКТРИЧЕСТВО—ЖИЗНЬ

КНИГА ДАРОМЪ

Всѣмъ желающимъ возстановить утраченную юношескую свѣжесть и энергію мы рекомендуемъ прочесть нашу книгу „Электричество—Жизнь“, содержащую 96 стр., крайне просто и популярно изложенную. Чтеніе этой книги ободритъ и утѣшитъ всѣхъ страдающихъ и желающихъ избавиться отъ удручающихъ ихъ болѣзней. Книга эта не только укажетъ правильный путь къ исцѣленію недуговъ и счастливой будущности, но также и объяснитъ, какъ простымъ примѣненіемъ электричества уже многіе больные избавились отъ своихъ страданій.

Эта книга „Электричество—Жизнь“ будетъ послана нами всѣмъ, кто пришлетъ намъ приложенный здѣсь купонъ съ указаніемъ своего четко написаннаго адреса.

Кто не доволенъ состояніемъ своего здоровья долженъ немедленно воспользоваться нашимъ предложеніемъ.

Всѣхъ, кто желаетъ лично ознакомиться съ нашимъ методомъ, просимъ посѣтить **Контору „ЮВЕНАТОРЪ“**, С-Петербургъ, **Мойка 42, Отд. 8**, гдѣ врачъ охотно дастъ подробныя объясненія нашего метода и сообразно съ характеромъ болѣзни примѣнитъ необходимый способъ электризаціи, а именно: франклинизацію, гальванизацію или фарадизацію сообразно съ законами электро-терапии, установленными наиболѣе авторитетными электро-терапевтами, какъ то: Эйленбургомъ, Эрбомъ, Левандовскимъ, Бенедиктомъ и друг. Какъ извѣстно, эти знаменитые врачи рекомендуютъ примѣненіе электро-терапии при ревматизмѣ, нервности, половой слабости, невралгіяхъ, боляхъ въ поясницѣ, общей слабости головныхъ боляхъ, бессонницѣ, желудочно кишечныхъ заболѣваніяхъ и друг.

Пріемъ ежедневно отъ 10—1 и отъ 3—6, по праздничн. днямъ отъ 11—1.

Вырѣзать и послать по этому адресу.

БИЛЕТЪ НА БЕСПЛАТНОЕ ПОЛУЧЕНІЕ КНИГИ.

Прошу выслать мнѣ книгу:

„ЭЛЕКТРИЧЕСТВО—ЖИЗНЬ“

Контора Ювенаторъ, СПб., Мойка 42. Отд. 8.

Подробный адресъ:

Имя, отчество и фамилия:

3—00 № 364